

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/96807,Rola-ludowcow-w-przejmowaniu-wladzy-na-Kielecczyznie.html>

17.05.2024, 20:29

Rola ludowców w przejmowaniu władzy na Kielecczyźnie

Skonsolidowany w czasie II wojny światowej ruch ludowy funkcjonował pod nazwą Stronnictwo Ludowe „Roch”. Jego zbrojną organizacją były Bataliony Chłopskie, druga co do wielkości formacja działająca w czasie okupacji niemieckiej.

Dopiero w ostatniej fazie wojny w środowiskach wiejskich zaczęły się pojawiać nowe osoby, które obok zasłużonych, znanych działaczy, pretendowały do odgrywania roli przywódców chłopskich. Byli to najczęściej ludzie lansowani przez komunistów po to, by zgodnie z ich oczekiwaniami odgrywali kierowniczą rolę wśród mieszkańców wsi. Za współpracą z PPR opowiedziały się jednak tylko niewielkie grupy ludowców z kilku powiatów woj. kieleckiego.



Byli żołnierze oddziału BCh „Ośki” jako słuchacze szkoły oficerskiej MO w Łodzi, wiosna 1945 r. Fot. ze zbiorów Mariana Niedzieli

Lubelskie SL

Nieudana próba przejęcia wpływów na wsiach spowodowała, że komuniści postanowili utworzyć nową organizację, która miałaby skupić większą liczbę osób. Było to Stronnictwo Ludowe, tzw. lubelskie. Jego pierwszy zjazd odbył się we wrześniu 1944 r. w Lublinie. Poruszano tam m.in. ważne kwestie dotyczące roli chłopów w Polsce, ich miejsca w tworzonej aparacie władzy czy zapowiadanych wolnych wyborów.



Wiec w Opatowie, na podium Ludwik Babski, członek Zarządu Powiatowego SL, 9 maja 1945 r. Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Oddział w Sandomierzu

We władzach naczelnych SL znaleźli się ludowcy z Kielecczyzny. Byli to Józef Maślanka i Józef Ozga-Michalski, którzy aktywnie zaangażowali się w tworzenie struktur SL na terenie „przyczółka sandomierskiego”, czyli części woj. kieleckiego, zajętej przez Armię Czerwoną. 19 listopada 1944 r. w Łoniewie w powiecie sandomierskim odbył się pierwszy wojewódzki zjazd SL. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz naczelnych partii, a także lokalni

działacze. W zebraniu wzięło udział około 200 delegatów reprezentujących powiaty sandomierski, opatowski i stopnicki. Wybrano Zarząd Wojewódzki SL. Przewodniczącym został Maślanka, a wiceprzewodniczącym Ozga-Michalski.

Trudna rzeczywistość

Sytuacja ludowców pod koniec okupacji była złożona. Przedstawiciele lubelskiego SL rozpoczęli intensywną pracę propagandową, mającą na celu zdobycie wpływów na wsiach. Tymczasem w listopadzie 1944 r. w Krakowie odbyła się konspiracyjna konferencja Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, w czasie której postanowiono nie podejmować współpracy z PKWN. Przywódcy Ruchu Ludowego na terenie woj. kieleckiego w większości podporządkowali się tej decyzji i do marca 1945 r. nie przystępowali do organizujących się ogniw SL.

Z czasem wielu ludowców z niższych komórek organizacyjnych wstąpiło jednak do stronnictwa. Uwierzyli, że jest to partia, która będzie bronić ich interesów. Przyłączenie się do lubelskiego SL dawało też szansę na przetrwanie fali terroru, która związana była z tzw. czyszczeniem terenu przez sowiecki kontrwywiad i jednostki NKWD.

Warto podkreślić, że do członków niższych szczebli organizacyjnych nie docierały informacje o tym, jak należy się w tej sytuacji zachować i sami musieli podejmować decyzje. Jan Kaczor, w czasie okupacji członek BCh, a następnie lubelskiego SL, który objął stanowisko starosty opatowskiego, w swych wspomnieniach kilkakrotnie podkreślał, że pod koniec wojny nie było jasnych rozkazów, jaką postawę należy przyjąć w nowej rzeczywistości.

Stosunek ludowców do nowej rzeczywistości podsumował Stanisław Jagiełło, komendant kieleckiego Okręgu BCh. Według niego fakt, że na ziemiach, które opuszczali Niemcy kontrolę przejmowali Sowieci powodował niepokój, obawiano się utraty suwerenności i uzależnienia od ZSRS. Ludowcy, w większości czekając na rozwiązania polityczne, mieli nadzieję na porozumienie PKWN z rządem londyńskim i liczyli na prawdziwą jedność narodową.

Jagiełło po latach napisał, że zakończenie wojny nie przyniosło mieszkańcom wsi pełnego zadowolenia. „Do tworzącej się rzeczywistości byli jednak ludowcy ustosunkowani rzeczowo. Wchodzili do terenowych rad narodowych, podejmowali działalność w spółdzielczości, w administracji, byli żołnierze BCh organizowali posterunki MO”.

Ludowcy w strukturach nowego państwa

Członkowie SL z woj. kieleckiego dość mocno zaangażowali się w tworzenie terenowych organów administracyjnych. 23 lipca 1944 r. odbył się pierwszy zjazd delegatów Wojewódzkiej Rady Narodowej. W skład 10-osobowego prezydium weszło pięciu, następnie sześciu ludowców. 28 sierpnia 1944 r. w Rytwianach koło Staszowa WRN rozpoczęła jawną działalność. Kilka dni później jej przewodniczącym wybrano Maślankę, który jednak 20

września został wojewodą kieleckim, wobec czego na stanowisku przewodniczącego WRN zastąpił go Ozga-Michalski.

W lutym 1945 r. rada działająca w Kielcach składała się z 58 osób, w tym 25 członków PPR, 22 SL, ośmiu działaczy PPS i trzech osób bezpartyjnych. Skład WRN szybko się jednak zmieniał, zwiększano liczbę radnych zarówno w wojewódzkiej jak i w powiatowych oraz gminnych radach narodowych. W połowie 1945 r. w kieleckiej WRN spośród 98 radnych znajdowało się 37 osób z SL, 35 działaczy PPR, 15 z PPS, pięciu z SD i sześciu bezpartyjnych. W czerwcu 1945 r. podczas posiedzenia kieleckiej WRN wybrano kandydatów do KRN. Byli wśród nich dwaj członkowie SL: Stanisław Podrygałło i Łukasz Kumor oraz po jednym przedstawicielu PPR, PPS i SD.

Milicjanci z konspiracji

Po zakończeniu działań wojennych niezwykle istotna stała się kwestia zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa obywateli, czyli zorganizowanie służb porządkowych. Na wyzwolonej części woj. kieleckiego już w sierpniu 1944 r. utworzono Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Do pracy w WUBP trafiali ludzie o różnych poglądach, członkowie partii komunistycznej i AL, działacze podziemia niepodległościowego i ludowcy. Jak pisano w raportach w początkowym okresie „zaśmiecenie” aparatu bezpieczeństwa było tak duże, że zarządzono przegląd kadr. Z czasem osoby, które przejawiały niezależną postawę były eliminowane.

Wielu ludowców zaangażowało się w tworzenie struktur Milicji Obywatelskiej. Zdarzało się, że posterunki milicji organizowali odpowiednio przygotowani żołnierze BCh, którzy przeszli przeszkolenie wojskowe, znali się na obsłudze broni i doskonale orientowali w terenie. W wydanym w połowie 1945 r. w Pińczowie okólniku ujawniającego się wówczas SL „Roch” polecano komendantom gminnym BCh, by we współpracy z przedstawicielami SL oraz z członkami lokalnych rad narodowych wytypowali kandydatów na stanowiska komendantów gminnych MO. Zaznaczano, aby przy wyborze kierować się profesjonalizmem i moralnością konkretnej osoby.

W początkowym okresie funkcjonowania Milicji Obywatelskiej na Kielecczyźnie w jej szeregach znajdowało się wielu byłych członków BCh. Należy podkreślić, że część milicjantów przejawiała postawę niezależną od komunistycznych władz. Wielu funkcjonariuszy MO zaangażowanych było w działalność niepodległościową. Przykładem są członkowie oddziału partyzanckiego BCh Jana Sońty „Ośki”, działającego na północy Kielecczyzny, którzy aktywnie włączyli się w tworzenie struktur milicji w różnych częściach kraju.

Udział ludowców w MO był znaczący. Na początku 1945 r. żołnierze BCh na terenie woj. kieleckiego stanowili około 44 proc. stanu osobowego milicji, latem 40 proc., a w styczniu 1946 r. średnia ta wynosiła jeszcze ponad 30 proc. Ruchy kadrowe były bardzo duże i liczebność poszczególnych jednostek szybko się zmieniała. W 1945 r. odsetek ludowców w

milicji w poszczególnych powiatach wynosił od 80 proc. w sandomierskim i stopnickim oraz 70 proc. w pińczowskim poprzez 60 proc. w jędrzejowskim i opatowskim, po kilka procent w iłżeckim i częstochowskim.

W 1946 r. nastąpiły poważne zmiany w MO i czystki przybrały bardzo dużą skalę. Osoby, które nie realizowały ślepo komunistycznych dyrektyw były eliminowane. W ciągu kolejnych miesięcy ludowcy o niezależnych poglądach byli usuwani z urzędów i instytucji państwowych, a także z MO. Często za działalność opozycyjną poddawani byli represjom. Wielokrotne kontrole i weryfikacje powodowały, że pracę mogły zatrzymać tylko te osoby, które były całkowicie posłuszne komunistom.

Po sfałszowanym referendum z 30 czerwca 1946 r. i wyborach do Sejmu z 19 stycznia 1947 r. czystki objęły także instytucje gospodarcze i społeczne. Niezależni ludowcy nie mieli szans na przetrwanie w państwie rządzonym przez PPR i jej sojuszników. Niektórzy zrezygnowali z polityki, ale nadal starali się pracować dla dobra wsi i lokalnych społeczności. W pewnym momencie musieli jednak dokonać wyboru – albo zrezygnować z angażowania się w działalność publiczną, albo przejść na stronę rządzących i zaakceptować ich punkt widzenia.

Tekst Marzena Grosicka